Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 90. — ROK XLII.
PONIEDZIAŁEK 1 KWIETNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z noszeniem	W Krakowie ez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5· zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8· zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Obligacjami Pożyczki Narodowej

można subskrybować nową rozpisaną pożyczkę premjową.

Warszawa. (PAT). W Dzienniku Ustaw nr. 23 z 31 marca br. opublikowano pod poz. 154 rozporządzenie ministra skarbu o wypuszczeniu 3 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej. Jest to rozporządzenie wykonawcze do ustawy z dnia 26 marca br. (której tekst onegdaj ogłosiliśmy. — Red.).

POŻYCZKA ROZPISANA OD 1 MAJA.

Rozporządzenie postanawia na wstępie, że z dniem 1 maja br. wypuszcza się 3-proc. premjową pożyczkę inwestycyjną w obligacjach na okaziciela po 100 zł. w złocie każda obligacja. Pożyczka będzie wyłożona do subskrypcji publicznej, której miejsce i czas trwania oraz inne warunki, nieustalone w rozporządzeniu niniejszem, zostaną ogłoszone obwieszczeniem ministra skarbu. **Właściciele obligacyj 6-proc. Pożyczki Narodowej mogą swojemi obligacjami tej pożyczki, według ich wartości imiennej, opłacić do 50 proc. własnej subskrypcji na 3-proc. premjową pożyczkę inwestycyjną.** Wpłacane na subskrypcję obligacje Pożyczki Narodowej **powinny posiadać wszystkie przynależne do nich niepłatne kupony.**

WYSOKOŚĆ SUBSKRYPCJI GOTÓWKOWEJ.

Wysokość przyjętej subskrypcji, **opłaconej gotówką, nie może przekroczyć łącznej sumy 150 miljonów złotych.** Kwota imienna pożyczki będzie ustalona **po zamknięciu subskrypcji** z tem zastrzeżeniem, że nie może ona przekroczyć sumy 150 milj. zł. opłaconej gotowizną, **powiększonej o zaokrągloną do najbliższej wielokrotności 5 mil. zł., kwotę łącznej wartości imiennej przyjętych na subskrypcję obligacyj Pożyczki Narodowej.**

Pożyczka składać się będzie z jednej emisji, jeżeli zostanie ustalona kwota imienna po życzki poniżej 200 milj. zł. w złocie, — **będzie zaś podzielona na dwie równej wysokości emisje,** jeżeli jej kwota imienna wyniesie 200 milj. zł. w złocie lub sumę wyższą.

SPŁACANIE POŻYCZKI.

Pożyczka podlega spłaceniu do dnia 1-go maja 1985 r. **drogą 3-krotnego** w każdym roku trwania pożyczki, poczynając od d. 1 września 1945 r., **umarzania części obligacyj**, wylosowanych w tym celu w dniach 1 maja, 1 września i 2 stycznia podług planu umorzenia, podanego w załączniku do omawianego rozporządzenia. **Obligacje losuje się do umorzenia całemi serjami.**

Oprocentowanie stałe pożyczki w wysokości 3 od sta rocznie płatne jest co 4 miesiące z dołu w dniach 2 stycznia, 1 maja i 1 września każdego roku, za zwrotem odpowiednich kuponów.

Dwa rodzaje premij.

Dla obligacyj pożyczki ustanawia się dwa rodzaje premij: a) w postaci wygranych oraz b) w postaci nadpłaty ponad wartość imienną w cenie wykupu obligacyj umarzanych.

Wygrane będą rozlosowywane osobno dla każdej emisji: 3 razy do roku w ciągu pierwszych 4-ch dziesięcioleci i ostatniego roku trwania pożyczki, — zaś 2 razy do roku w ciągu 9 lat ostatniego dziesięciolecia. Ilość i wysokość poszczególnych wygranych podają tabele, załączone do omawianego rozporządzenia. — Obligacje pożyczki uczestniczą w losowaniach wygranych aż do dnia wylosowania obligacyj do umorzenia, przyczem obligacje, na które padną wygrane, nie tracą prawa do udziału w następnych losowaniach wygranych.

Premje w postaci nadpłaty w cenie wykupu biletów obligacyj umarzanych wynoszą: w pierwszych 3-ch dziesięcioleciach okresu umarzania pożyczki 20 proc. wartości imiennej obligacyj, w ciągu 5 lat ostatniego dziesięciolecia 25 proc., w ostatniem 5-leciu 30 proc.

Spłata kapitału oraz wypłata odsetek i premij pożyczki nastąpi w złotych według równowartości 900/5332 grama czystego złota za 1 zł. w złocie. Cena sprzedażna obligacyj pożyczki wynosi zł. 100 za jedną obligację wartości imiennej 100 złotych w złocie.

Omawiane rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Str. 7.

W. Jastrzebowski laureatem nagrody

w dziedzinie plastyki.

Warszawa, 31 marca (PAT). W dniu 31 bm. odbyło się w gmachu Min. WR. i OP. posiedzenie sądu konkursowego nagrody plastycznej ministra WR. i OP. W skład są du wchodzili: Prof. Tad. Pruszkowski, rektor Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie, prof. Kaz. Sichulski z Ak. Sztuk Pięknych w Krakowie, prof. L. Ślendziński, dziekan Wydziału Sztuk Pięknych Uniw. Wileńskiego — jako delegaci tych uczelni oraz: dr. Z. Batowski, prof. Un. Warsz. i dr. Jerzy Sienkiewicz radca Min. W. R. i O. P. — jako delegaci p. ministra W. R. i O. P.

DWANAŚCIE KANDYDATUR.

Sąd konkursowy wysunął następujące kandydatury: **Teodora Axentowicza, Olgi Boznańskiej, Ksawerego Dunikowskiego, Wojciecha Jastrzębowskiego, Apolonjusza Kędzierskiego,** Wojciecha Kossaka, Józefa Mehoffera, Józefa Pankiewicza, Fryderyka Pautscha, Ferdynanda Ruszczyca, Zofji Stryjeńskiej i Wociecha Weissa!

WIĘKSZOŚĆ 4 GŁOSÓW ZA PROF. JASTRZĘBSKIM.

Po przeprowadzonej dyskusji wypowiedziano się większością 4 głosów za przyznaniem nagrody prof. Wojciechowi Jastrzębskiemu.

Interpretując par. 11 postanowienia min. W. R. i O. P. z dnia 19 grudnia 1933 r. w sprawie nagród artystycznych, **większość członków sądu przyjęła zasadę uwzględnienia w bieżącym roku działu sztuki przestrzennego zespołu jako czynnika wyjątkowo ważnego w okresie odbudowy odrodzonego Państwa Poskiego.** Sąd konkursowy kierował się zasługami jakie ma dla tej dziedziny twórczości W. Jastrzębski, jak czołowy pionier zbiorowej pracy dekoratorskiej i nauczyciel propagator a przedewszystkiem miał na względzie jego owocne wysiłki twórcze. W ten sposób sąd wysunął po raz pierwszy do nagrody przedstawiciela działu sztuki, **która samo życie w dzisiejszej dobie zrównało w prawach z innemi działami plastyki.** Minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz przedstawioną sobie kandydaturę Wojciecha Jastrzębskiego — zatwierdził.

Nagroda plastyczna p. ministra W. R. i O. P. wynosi 7.000 zł.

—oo—

Laval przyjedzie do Moskwy około 20 kwietnia

Paryż, 31. 3. (PAT). Jak podaje agencja Havasa, wczorajsza wizyta ambasadora brytyjskiego u min. Lavala miała na celu udzielenie ministrowi uzupełniających informacyj do tych, **jakie otrzymał już ambasador francuski w Londynie na temat rozmów berlińskich i obecnych konferencyj Edena w Moskwie.** Chociaż miarodajne koła francuskie zachowują całkowitą dyskrecję, wydaje się, że wrażenie tych wyjaśnień, o którem pisze prasa angielska, odpowiada rzeczywistości. **Termin podróży Lavala do Moskwy pozostaje bez zmian, tj. nastąpi ona około 20-go kwietnia.**

Minister A. Eden gościem w Warszawie.

Minister Antoni Eden, noszący tradycyjny tytuł „lorda Pieczęci Prywatnej", jest **faktycznie jak gdyby drugim** (pomocniczym) **ministrem spraw zagranicznych,** obok sir Johna Simona — liczy obecnie lat 37. Jest to jeden z najmłodszych polityków i ministrów W. Brytanji.

Rodzina Edenów należy do najbardziej znanych wśród arystokracji angielskiej. Ojciec obecnego ministra, sir William, słynie ze swojego talentu malarskiego i... ekscentryczności. Matka ministra, lady Eden zalicza się do grona najpiękniejszych kobiet Anglji. Starszy brat sir Antoniego, Tymoteusz, jest literatem i również słynie ze swojej ekscentryczności. Dwaj młodsi bracia ministra zginęli na wojnie, jeden na polu walki we Franci, drugi 16-letni chłopiec w wielkiej bitwie morskiej pod Skagerrakiem (maj 1916).

Minister Eden ukończył chlubnie studja w Oxfordzie, wyróżniając się przytem głęboką znajomością języków wschodnich. W wojnie światowej wziął udział jako kapitan korpusu królewskich karabinierów (Kings Royal Rifle Corps), na froncie francuskim, i odznaczony został krzyżem zasługi wojskowej (Military Cross). Do parlamentu wszedł po raz pierwszy w roku 1923, jako poseł konserwatywny z okręgu Warwick i Leamington. Przez trzy lata, od r. 1926 do 1929, sir Eden był sekretarzem ówczesnego ministra spraw zagranicznych, sir A. Chamberlain'a. **W roku 1931, po utworzeniu obecnego gabinetu narodowego, został sir Eden posekretarzem stanu w Foreign Office i piastował to stanowisko aż do roku ubiegłego, kiedy zamianowano go lordem Pieczęci Prywatnej.**

POŻAR NA STRYCHU BUDYNKU M. S. Z.

W sobotę popołudniu na strychu gmachu głównego Min. Spraw Zagr. w części ulegającej obecnie przebudowie, wybuchł pożar wskutek zaprószenia ognia przy pracy nad budową wentylatorów.

Ogień został natychmiast ugaszony przez straż ogniową. Straty są minimalne. Tempo przebudowy gmachu nie uległo zwłoce.

—ooo—

ŚLUB GOERINGA 10 KWIETNIA.

Berlin 31 marca (PAT). Ślub cywilny gen. Goernga z p. Sonnemann odbędzie się 10 kwietnia br. w ratuszu a udzieli go nadburmistrz Sahm. Uroczystość kościelna nastąpi tegoż dnia popołudniu w tumie berlińskim. Aktu tego dokona ewangelicki biskup Rzeszy Mueller.

SKAZAŃCY KŁAJPEDZCY W OSOBNYCH CELACH.

Berlin, 31 marca (PAT). Z Kowna donoszą, że skazani w procesie kłajpedzkim na karę śmierci zostali osadzeni w osobnych celach w więzieniu kowieńskiem.

POWITANIE KS. KARD. KAKOWSKIEGO NA DWORCU W RZYMIE.

Miasto Watykańskie, Ks. kard. Aleksander Kakowski, przybył do Rzymu w towarzystwie swego kapelana ks. Al. Platera w piątek o godzinie 8-mej rano. Mimo wczesnej pory na dworcu kolejowym powitali dostojnego gościa w zastępstwie nieobecnego ambasadora Rz. P. przy Stolicy Św. radca Janikowski, ks. biskup Dubowski, generał OO. Marjanów O. Cikota i ks. prałat Janasik, rektor Instytutu Polskiego na czele licznych alumnów. Po krótkiej rozmowie z obecnymi na dworcu ks. kard. Kakowski automobilem ambasady udał się do domu SS. Nazaretanek, gdzie zamieszkał na czas swego pobytu w Rzymie (KAP).

14.000 NIEKATOLIKÓW BIERZE UDZIAŁ W NOWENNIE.

W klasztorze Tyburn, Hyde-Park, w pobliżu miejsca, gdzie wielu męczenników angielskich przelało swoją krew, corocznie odprawiana jest nowenna na intencję nawrócenia Angljl. **Tym razem 13.835 niekatolików zgłosiło listownie swój udział w tem nabożeństwie.**

Nowenna kończy się w uroczystość św. Jerzego, Apostoła Angljl. Zgłoszenia będą przechowywane w klasztorze do następnej nowenny. W okresie od ostatniego nabożeństwa siostry zanotowały 35 nawróceń. W czasie nowenny przed tabernakulum palą się cztery wielkie świece w przepięknych kandelabrach. Na pierwszej z nich widnieje napis: „Za Papieża", na drugiej — „za Kościół", na trzeciej — „za króla" i na czwartej — „za Anglję". Na zakończenie nowenny ks. Ryszard Ascott wygłosił kazanie, w którem podkreślił bohaterstwo błogosławionych Jana Fishera i Tomasza Morusa i zaznaczył, **że nawrócenie Angljl w znacznej mierze zależy od tego, jak żyją i jak stosują się do zasad swojej religji katolicy angielscy. (KAP).**

Garbarnia straciła niezasłużenie punkt.

Tegoroczne spotkanie ligowe zainaugurowała na terenie Krakowa **Garbarnia** meczem **z Pogonią lwowską, uzyskując wynik 1:1 (1:0).** Przez pierwsze 15 minut atakowała zaciekle Pogoń, przeważając w tym okresie wyraźnie. Garbarnia otrząsnęła się jednak z biegiem czasu i ujęła inicjatywę w swoje ręce. Pierwszą bramkę zdobył w 24 minucie pierwszej połowy dla Garbarni Riesner. Lwowianie wyrównali z wypadu przez Nahaczewskiego w 25 minucie drugiej połowy. Wynik nierozstrzygnięty krzywdzi Garbarnię, która była lepsza. Pogoń grała słabiej od miejscowych i bardzo ostro. To też sędzia p. Staliński widział się zmuszony usunąć z boiska Nohaczewskiego na 15 minut przed końcem gry. Widzów ponad 3 i pół tysiąca. Boisko błotniste utrudniało grę.

WISŁA PRZEGRAŁA W WARSZAWIE.

Warszawa, 31 marca. Pierwsze swoje spotkanie ligowe krakowska **Wisła** niespodziewanie przegrała z **Legją** w stosunku 4:0.

—ooo—

CRACOVIA spotkała się w ub. niedzielę z drużyną śląską „Pogoń" z Katowic. Mecz zakończył się wynikiem 1:1. Do przerwy prowadził ślązacy 1:0. Widzów kilkuset. Obie drużyny zademonstrowały grę bardzo słabą.

Co słychać w Krakowie.

KWIECIEŃ.

Poniedziałek 1: Hugona bw., Teodory m., Wiktora m.
Wschód słońca 5.19, zachód 18.08.
Długość dnia 12 godzin i 49 minut.

Wtorek 2: Franciszka z Pauli w., Marji Egipc.
Wschód słońca 5.17, zachód 18.10.
Długość dnia 12 godzin i 53 minut.

———ooo———

POGODNA NIEDZIELA. Po niespodziewanej burzy śnieżnej, która przeszła nad Krakowem w nocy z piątku na sobotę i po chmurnej sobocie, wczorajsza słoneczna pogoda była dla wielu niespodzianką. Niestety możliwości przechadzki były bardzo ograniczone. Błoto nie pozwalało ruszyć się poza krańce miasta. Powodzenie miał natomiast deptak.

OTWARCIE WYSTAWY K. LASZCZKI. Wczoraj, w niedzielę, o godz. 12 w południe nastąpiło w Pałacu Sztuki otwarcie wystawy rzeźb prof. Konstantego Laszczki. Jest to wystawa jubileuszowa ku uczczeniu 50-letniej twórczości mistrza. Składają się na nią najpierw prace w drzewie. Są tu głowy, popiersia, figury — a przedewszystkiem wspaniałe arcydzieło „Chrystus Ukrzyżowany“. Chrystus wykonany jest z jednego kloca drzewa orzechowego. Dalej idą marmury (głowy i portrety rodzinne), granity. Są i bronzy, gipsy. Następnie dwadzieścia kilka prac z techniki ceramicznej, jako to figurynki, wazony, płaskorzeźby i wypukłorzeźby, dwadzieścia projektów w bronzie, gipsie i terrakocie, wreszcie płaskorzeźby w drzewie bukszpanowem i kości słoniowej, a na ostatek medale i plakiety.

Eksponaty te są tylko częścią bogatego dorobku twórczego artysty, jednego z najwiekszych rzeźbiarzy współczesnych, wiele bowiem dzieł jego znajduje się po muzeach i w salonach prywatnych we Francji, Belgji, Hiszpanji, Czechach, Wiedniu i Moskwie. Prof. Laszczka jest jednym z najbardziej znanych artystów polskich zagranicą. Biust jego pt. „Dama“, wystawiony w Muzeum Państwowem w Wiedniu około 1890 r. był celem prawdziwych wędrówek.

WICHURA ZERWAŁA DACH. W czasie sobotniej wichury około godziny 2-giej w nocy wiatr zerwał ze starego domu parterowego niezamieszkałego przy ul. Grzegórzeckiej 34, kawałek dachu strącając go na chodnik. Ponieważ stało się to w nocy, wypadku w ludziach nie było.

CHCIAŁ POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO PO PIJANEMU. W ub. sobotę o godzinie **19.45, Kleidisz Zygmunt, lat 27**, robotnik zamieszkały przy ul. Rakowickiej 24, upiwszy się, usiłował popełnić samobójstwo w bramie domu przy ul. Lubicz, podrzynając sobie gardło i kalecząc klatkę piersiową. Wezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego, przewiózł Kleidisza do szpitala św. Łazarza.

KRADZIEŻ KOSZTOWNEGO ZEGARKA. Nadel Markus lat 40, zam. przy ul. św. Gertrudy 27, zgłosił organom P. P., że w czasie jazdy tramwajem w dniu 29 ub mies. o godzinie 17.15, nieznany sprawca skradł mu z kieszeni kamizelki zegarek złoty z łańcuszkiem wart. 800 zł.

———oOo———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

„GÓRKA“, KOLONJA LECZN. DZIECIĘCA (przy Zdroju w Busku woj. Kieleckie) przyjmuje zgłoszenia dzieci na kolonje lecznicze sezonowe, dla dzieci od lat 4 do 14, z krzywica, anemją, reumatyzmem, skazami ustrojowemi i in. lżejszemi schorzeniami wieku dziecięcego. — Informacje: „Górka“, poczta Busko-Zdrój.

———0o0———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Poniedziałek: Wieczorem przedstawienia nie będzie.

Wtorek: „Moralność pani Dulskiej“ (gośc. występ W. Siemaszkowej).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: Audjencja u cesarza.
WANDA: „Wesoła wdówka“.
UCIECHA: Zuzu.
SŁONKO: Szatański plan.
PROMIEŃ: „Sherlok Holmes“.
ADRIA: „Uwielbiana“.
BAGATELA: Człowiek, który zabił, — na scenie rewja: Serwus Aspiryna.

———o———

Pół wieku Arcybractwa Adoracji Najśw. Sakramentu w Krakowie.

Zasłużone Arcybractwo Adoracji Najśw. Sakramentu przy kościele Sióstr Felicjanek na Smoleńsku, rekrutujące się z inteligencji, obchodziło 50-ą rocznicę swego istnienia. Z tej okazji 27 marca br. ks. biskup sufragan dr. St. Rospond odprawił pontyfikalną Mszę św. we wspomnianym kościele, a następnego dnia odbyło się w sali portretowej Domu Katolickiego uroczyste zebranie. Zebranie przewodniczył ks. biskup dr. Rospond.

Na wstępie odczytano depeszę z błogosławieństwem Ojca św. Ks. bikup wygłosił serdeczne przemówienie, kończąc życzeniem, by członkinie i członkowie Arcybractwa byli zawsze „gloria Christi“ (stosownie do słów św. Pawła).

Zkolei ks. prof. Fr. Kwiatkowski T. J. przedstawił w pięknym referacie cześć Eucharystji w ciągu wieków. Po referacie p. Marja Sas Dunajewska przedłożyła rys historyczny Arcybractwa — jako prezeska tegoż, a prof. Leon Kopyciński naszkicował dorobek męskiego oddziału Instytucji. — W zebraniu wzięli udział liczni przedstawiciele duchowieństwa. (KAP).

200 harcerzy przybyło na ziazd do Krakowa.

W ub. niedzielę odbył się w Krakowie XV Walny Zjazd oddziału krak. Związku Harcerstwa Polskiego.

Wczesnym rankiem zebrały się hufce męskie i żeńskie na placu Jabłonowskich. Tam nastąpiło uroczyste pożegnanie dotychczasowego komendanta Chorągwi harcerzy dr. Bol. **Szczygła**, oraz rozdanie nagród drużynom harcerskim. Między innemi nagrodę w postaci bibljoteczki, za zbiórkę książek dla Polonji zagranicą, otrzymała **21 drużyna krakowska**.

Z pl. Jabłonowskich udały się hufce harcerskie przy dźwiękach orkiestry do kościoła św. Piotra i Pawła, gdzie wysłuchano Mszy św., odprawionej przez ks. **Marjana Luzara**, naczelnego kapelana Związku Harcerstwa Polskiego.

Obrady plenum zjazdu rozpoczęły się około godz. 10 w sali portretowej Ratusza. Wzięło w nich udział około **200 delegatów** z terenu województwa krak. Do prezydjum Zjazdu weszli: **kurator Godecki, prof. U. J. Ciechanowski** i harcmistrz **inż. Gigel z Jasła**. Z reprezentantów władz przybyli poza wymienionym kur. Godeckim, **starosta Pałosz** w imieniu p. wojewody, **plk. Tomaszewski i inni**. Obrady zagaiła **p. wojewodzina Kwaśniewska**. Następnie uczczono pamięć tych, którzy odeszli: harcerzy **śp. St. Szeligowskiego i śp. Tyrały**. Ostatni z nich utonął w czasie powodzi.

W dalszym ciągu plenarnego zebrania komendantka chorągwi harcerek **mgr. Mileska** i kom. chorągwi harcerzy **dr. Wł. Szczygieł** wygłosili referat pt. „Jubileuszowy zlot harcerski w Spale 1935 r.“.

Około godz. 12 rozpoczęły obrady komisje harcerek, harcerzy, kół przyjaciół harcerstwa i gospodarcza. W godzinach wieczornych odbyło się drugie zebranie plenarne Zjazdu, na którem, po wysłuchaniu sprawozdania Zarządu, udzielono mu absolutorjum, oraz wybrano nowe władze oddziału krakowskiego.

———o0o———

Dziennikarze z całej Polski obradowali w Krakowie.

W dniu wczorajszym toczyły się w Krakowie obrady **Związku Syndykatów Dziennikarzy** R. P. Przybyło na nie **kilkudziesięciu delegatów z różnych stron Polski**. Zjazd zagaił prezes zarządu głównego **red. Ścieżyński** z Warszawy, udzielając głosu **red. Flachowi**, prezesowi Syndykatu krak. który powitał kolegów przybyłych z różnych stron Polski i złożył życzenia owocnych obrad. Przewodniczącym zjazdu wybrany został **wiceprezes** Syndykatu krak. **red. Woyczyński**, a jego zastępcami **red. Kownacki** z Wilna i **red. Hejnar** z Katowic. Następnie Zjazd wysłuchał sprawozdań ogólnego i kasowego, złożonych przez **red. Ściezyńskiego i red. Wąsowicza.** Członek zarządu głównego **red. K. Wierzyński** referował sprawę przystąpienia do organizacji polskiej **Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Ameryce.** Zjazd postanowił **przyjąć to zgłoszenie** i uchwalił **wysłać do Kolegów Polaków w Ameryce telegram, witający serdecznie Syndykat Dziennikarzy Polaków w Ameryce jako nowego członka.** Telegram wysłano na ręce prezesa **Piątkiewicza z Chicago.** Nad sprawozdaniami wywiązała się ożywiona i rzeczowa dyskusja, którą zainicjował **red. Nowakowski z Warszawy.** Po nim zabierali głos **red. Warchałowski** (Kraków), **red. Schoenberg-Górski (Łódź), red. Boski, red. Wasilewski Wł.** (Kraków) i inni. W czasie przerwy obiadowej dziennikarze odbyli przejażdżkę po mieście autobusami, użyczonemi przez magistrat. O godzinie 17 uczestników zjazdu przyjął w salach Muzeum Narodowego **prez. Kaplicki.** Dalsze brady zjazdu toczyły się w godzinach wieczornych.

Nakaz rozumu.

Znowu zwraca się Związek „Caritas“ Archidiecezji krakowskiej do Społeczeństwa — już nie do serc, bo wiemy aż nadto dobrze, że serca współczują nad niedolą ludzką, ale do rozumów. Rozum bowiem kalkuluje, oblicza, waży, rachuje, jeszcze raz rachuje i stwierdza, że właśnie brak jest pieniędzy, że trzeba budżet domowy okroić, że nie można już nic więcej dawać.

Apelujemy jednak, nie dajemy za wygraną: obliczcie dobrze, można przecież jakoś poprawić rachunek i **znaleźć tę złotówkę miłosierdzia.**

Pamiętajmy, że **lepiej jest dawać, niż brać**, a jeżeli nie będziemy pomagać potrzebującym, to łatwo może przyjść taka chwila, że i nas zmiecie fala nędzy i rozpaczy, że i my również będziemy wtedy musieli brać.

Od 1 kwietnia wszystkie instytucje dobroczynne należące do „Caritasu“: Komitety parafjalne opieki nad ubogimi, Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia, Konferencje św. Wincentego a Paulo, rozliczne zakłady i ochronki rozpoczynają nowy rok administracyjny. **Ufamy, że rozpoczną go z podwójną ilością członków.** Wpisujcie się **więc na członków wspierających instytucyj** dobroczynnych. Każdy członek otrzyma plakietę na drzwi wchodowe swego mieszkania z napisem „Caritas“. Zgłoszenia przyjmuje również codziennie Związek „Caritas“, **ul. św. Jana L. 7** od godz. 11—13.

Straszna nędza panuje na przedmieściach Krakowa.

Otrzymaliśmy następujący komunikat: — Straszna nędza panuje po przedmieściach Krakowa. W jednej, ciemnej izbie mieszka 9 do 15 osób. Dzieci siedzą na pół nagie, brudne, zmarznięte i głodne na jednem łóżku, często tylko sienniku, gdyż wszystko sprzedane. Nie chodzą do szkoły, bo nie mają w czem, a wśród najmłodszych zdarzają się dzieci nawet nieochrzczone. Żywią się bardzo nędznie jakąś zupą przyniesioną z klasztoru, często głąbiami z kapusty, resztkami jarzyn. Obok tej nędzy materjalnej stokroć gorszą jest nędza moralna. Cóż bowiem te dzieci stłoczone w takiej ciasnocie mogą słyszeć, widzieć, czego się nauczyć?. Tą ostatnią nędzą opiekuje się **Sekcja Opieki Pozaszkolnej Katolickiej Ligi Okręgowej.** Prowadzi świetlice w Zakrzówku, Dąbiu, a szczególną opieką otacza kontumację przy ul. Prądnickiej. Ze świetlic korzysta 350 dzieci, z przedszkola 74. W miarę możności i środków dożywia dzieci, pomaga w nauce, pożycza książki, odwiedza rodziny, bada stosunki na miejscu, odziewa dzieci, umożliwia korzystanie ze szkoły, czy ochronki. W porze wakacyjnej urządziła półkolonję dla 300 dzieci i kolonję w Zubrzu dla 80 dzieci. Ogółem w półkolonjach i przedszkolu wydała obiadów 4600, śniadań 7750, podwieczorków — 37800. Ubrań rozdano 300 sztuk. Wyczerpani wydatkami na zimę z próżnemi rękoma prowadzimy dalej placówki — wierząc w miłosierdzie chrześcijańskie, które nie zawiodło nigdy. Prosimy zatem gorąco o datki pieniężne, które można przysyłać czekiem PKO. Nr. 410.052.

Przewodnicząca: Adam[illegible]a,
sekretarka: H. Zalejska.

Z działalnoci Towarzystwa Polsko--Czechosłowakiego.

W salach Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie odbyło się onegdaj walne zebranie Towarzystwa Polsko-Czechosłowackiego. Oprócz licznych członków Towarzystwa wziął udział w zebraniu również konsul czechosłowacki **dr. A. Maixner z małżonką.** Prezes Towarzystwa prof. dr. **Goetel** w sprawozdaniu z działalności za rok ubiegły **podkreślił** szczególnie **ożywiony ruch wycieczkowy między obu krajami a zwłaszcza między młodzieżą obu narodów.** Duże znaczenie miała zwłaszcza wycieczka Ligi Polsko-Czechosłowackiej z Pragi, grupująca młodzież akademicką w obozie nad Bałtykiem, w miesiącach lipcu i sierpniu. Uczestnicy tej wycieczki zwiedzili także szereg ważniejszych ośrodków Polski. Udałą wycieczką była także impreza turystyczna Klubu Francusko-Alpejskiego, podejmowana po stronie czeskiej przez Czechosłowacki Klub Turystów, a po stronie polskiej przez Towarzystwo Tatrzańskie. W październiku ub. roku przybyła do Polski grupa przemysłowców czechosłowackich, interesująca się zwłaszcza kopalniami soli w Kałuszu. Bardzo życzliwą pomoc okazuje towarzystwo studentom polskim, wyjeżdżającym do Czechosłowacji, na praktyki letnie na zasadach wzajemności Skolei obszerne sprawozdanie o akcji spielberskiej i o swych pracach naukowych nad tym ciekawym okresem historycznym, związanym z martyrologją Polaków w więzieniach Spielbergu, przedstawił sekretarz Towarzystwa **dr. Błoński.**

Towarzystwo Polsko-Czechosłowackie w Krakowie liczy obecnie **86 członków**, w tem dwa stowarzyszenia, mianowicie **Zw.** Literatów i Tow. „Sokół“. Na rok bieżący, według słów prof. Goetla, projektowane są różne wycieczki wzajemne, szczególnie młodzieży, oraz dalsze prowadzenie akcji szpielbergowskiej i inne prace z dziedziny kulturalnej. Po przyjęciu sprawozdania kasowego wybrano nowy zarząd Towarzystwa, na czele którego stanął w dalszym ciągu prof. **Goetel** jako prezes prof. **Dyboski** jako wiceprezes i dr. **Błoński** jako sekretarz.

———oo———

Niezwykły samobójca w lesie koło Dubia.

W ub. niedzielę w lesie na terenie gminy Dubie znaleziono zwłoki mężczyzny, który popełnił samobójstwo strzelając do siebie z browninga marki „Mauser“ Nr. 402376 kal. 7.65, w prawą skroń. Przy zwłokach znaleziono: portmonetkę skórzaną żółtą w kształcie podkówki z gotówką w kwocie 6.30 zł., zegarek stalowy niekryty, tarcza biała, cyfry rzymskie, marki „Nicodeme la Brandor & Co“ z kopertą na której od wewnątrz wyrysowano nożem nieudolne cyfry 1879, lusterko obustronne, 1 p. rękawiczek koloru ciemnego, wełnianych. 2 chusteczki do nosa, białe z szlakiem z fjoletowych i bronzowych paseczków, krótki ołówek grafitowy, w oprawie nieb. na której widnieją wycięte nożem litery W. L. lub odwrotnie czytane T. M. Mężczyzna ów liczył lat około 30 do 35, wzr. 174 cm. postać wysmukła, dość silnej budowy ciała, twarz podłużna, włosy blond, strzyżone maszynką, rzadkie, brwi gęste łukowate, nos krótki, prosty, u nasady wklęsły, oczy uległy już rozkładowi, usta średnie, zęby wszystkie zdrowe, nierówne, czoło wysokie, broda szeroka, zarost nieco rudawy, znaków szczególnych nie stwierdzono, ręce normalne, w częściowym rozkładzie. Samobójca ubrany był w koszulę białą w paseczki nieb. i fjoletowe ze sztucznego jedwabiu, kołnierzyk biały męski jedwabny, zagraniczny Nr. 38 marki „Wima Harding Collar“ pojedyńczy, krawat wiązany, bronzowy z poprzecznemi paskami białemi, na szyji szal kolorowy popielaty, zimowy z frendzlami, kalesony białe, trykotowe, 2 pary skarpetek jedne popielate, drugie czarne, sweter popielaty zapinany pod szyję na zatrzask automatyczny, czapkę dżokejkę, jasną w kratkę czarno-czerwoną, marynarkę i spodnie jednokolorowe granatowe, nowe, spodnie długie z manszetami, buty z cholewami z czarnego boksu, w dobrym stanie oraz palto długie, koloru stalowego z paskiem dookoła, zapinanym po bokach na 2 guziki, a z przodu na sprzączkę, spód palta siwy, podszewka do połowy popielata. — Policja prosi wiadomości zmierzające do ustalenia tożsamości samobójcy kierować do Wydziału Śledczego w Krakowie.

———000———

Odczyty.

Klęska powodzi i jej skutki. Dzisiaj w lokalu Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społ. będzie mówił na ten temat red. Fr. Dąbowski. Początek o godzinie 19.30 Wstęp wolny.

Chluba Krakowa Brat Albert Chmielowski powstaniec, artysta i ojciec ubogich. Odczyt na ten temat wygłosi P. Marja Morstin-Górska na 28-em zebraniu nauk. Tow. Miłośników Krakowa, które odbędzie się dzisiaj w poniedziałek 1-go kwietnia w sali Muzeum Przemysłowego, Prelegentka omówi na podstawie neznanych materjałów ofiarne życie, działalność i wiekopomne zasługi Brata Alberta Chmielowskiego. Po odczycie dyskusja bieżąca. Wstęp 10 gr. Początek o godzinie 18.30.

„O zakażeniu bezobjawowem — Cz. I.“ będzie mówił w środę 3 kwietnia, o godzinie 20 na posiedzeniu Tow. Lekarskiego, ul. Radziwiłłowska 1. 4., **Dr. F. Eisenberg.**

Incydent graniczny bułgarsko-rumuński.

Sofja, (PAT). Bułgarska agencja telegraficzna donosi: W nocy z 29 na 30 marca zaszedł na granicy bułgarsko-rumuńskiej w rejonie Bał—Bunar następujący incydent. Według informacyj otrzymanych od władz w nocy z 28 na 29 marca **grupa ludzi przekroczyła granicę bułgarsko-rumuńską we wskazanym rejonie i udała się na posterunek graniczny rumuński Siahlar** w okręgu Turtukaj (Tutrakan). Dnia 23-go marca zbiegów przeprowadzono na posterunek rumuński w pobliżu wsi Kowandzilar skąd o godzinie 23-ciej wydalono ich **w kierunku granicy bułgarskiej. W tym czasie straż graniczna rumuńska zaczęła strzelać do zbiegów.** Straż pograniczna bułgarska zaalarmowana przez strzały i zbliżanie się ku granicy grupy ludzi, w ciemnościach, po bezskutecznych ostrzeżeniach, **sądząc, że ma przed sobą niebezpiecznych przemytników dała ognia. Dwie osoby mieszkańcy wsi Drenowo, zostały zabite, 3 lekko ranione.** Śledztwo w toku. Władze pograniczne bułgarskie porozumiewają się w sprawie tego zajścia z władzami rumuńskiemi.

—oo—

Sprzedaż znaczków w sądach przez inwalidów.

Minister sprawiedliwości upoważnił prezesów apelacyjnych do udzielania członkom Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej zezwoleń na **prowadzenie sprzedaży znaczków sądowych i stemplowych w lokalach sądowych.**

Zezwolenie to otrzymać mogą inwalidzi, upoważnieni przez właściwą władzę skarbową, o ile w danym sądzie istnieje odpowiednie na sprzedaż umieszczenie.

—ooo—

Odpowiedzi Redakcji. — S. J. B., Rymanów. Nadesłane uwagi nie nadają się do umieszczenia. Pytania zawarte w ankiecie, czy ktoś jest niewierzący, antyreligijny, czy też wierzący, — nie mają charakteru „prowokacji“, jak pan sądzi, ale mają dostarczyć statystycznego materjału dla stowarzyszenia, które chce uzyskać obraz duchowy młodego pokolenia. Taki wniosek przynajmniej z pańskich uwag o tej ankiecie wynika.

Kaktusy najmodniejsza ozdoba wnętrz.

Kaktusy stały się obecnie najmodniejszemi roślinami pokojowemi. Przy szczupłych wnętrzach mają tę dobrą stronę, że nie zabierają dużo miejsca. Bardzo dobrze harmonizują z nowoczesnem umeblowaniem, ale i przy dawnych meblach stanowią miłą, dekoracyjną ozdobę.

Odmian tych roślin istnieje całe mnóstwo. Różnią się one między sobą kształtem i wielkością. Kaktusy mają i tę zaletę, że kwitną ładnie i obficie.

Kaktus wymaga specjalnej ziemi: lekkiej, a jednak pożywnej. Lubi mieszaninę złożoną z ziemi kompostowo -darniowej, lub liściowo-darniowej (zależnie od odmiany) i zawsze z domieszką grubo-ziarnistego piasku i niewielkiej dawki wapna lasowanego.

Kaktusy, które odznaczają się słabym przyrostem korzeni wymagają niewielkich doniczek i niezbyt częstego przesadzania. Wilgotność ziemi umiarkowana, w zimie dawka wody wybitnie zmniejszona.

Muszą mieć miejsce stałe, dobrze oświetlone, słoneczne i spokojne. Ciągłe poruszanie, przestawianie i przenoszenie powodują słaby rozwój i trudne kwitnienie.

Wyniesione w ciągu lata na balkon, lub do ogródka czują się najlepiej, jeżeli ich zupełnie nie poruszamy, a nawet nie obracamy doniczek.

Przesadzać co dwa do trzech lat, polewać nawet w lecie umiarkowanie. Nadmiar wody powoduje łatwo gnicie korzeni. Przy przesadzaniu wytrząsnąć z pomiędzy korzeni starą ziemię. Na dno doniczki dawać zawsze drenaż z gruboziarnistego piasku, tłuczonych skorup i węgla drzewnego.

Dużo światła, dużo słońca, umiarkowana ilość wody, spokój i świeże powietrze oto warunki pomyślnej wegetacji kaktusów.

Radjo.

CHCĘ MIEĆ PIĘKNY BALKON. W związku z nadchodzącą wiosną, kiedy każdy z nas wyczekuje na pierwszą zieleń liści, pierwsze kwiaty, czas jest już pomyśleć o dekoracji naszych okien i balkonów, które nietylko nadają wygląd strojny ulicy, ale i dla właścicieli mieszkań stanowią jakby ożywcze wytchnienie wśród zakurzonych ulic miasta. O tem mówić będzie w dniu 1 kwietnia przed mikrofonem warszawskim o godz. 12.15 p. Wanda Dobrzańska.

CO GRANO I ŚPIEWANO W POLSCE W WIEKU XVII i XVIII. Piąty zkolei koncert historyczny muzyki polskiej, nadaje Kraków w dniu 2 kwietnia (wtorek) o godz. 21. Audycja przeznaczona jest muzyce drugiej połowy XVII i pierwszej połowy XVIII wieku. Na wstępie wykonana zostanie kantata o Sądzie Ostatecznym. Bartłomieja Pękiela, nadwornego kapelmistrza Władysława IV, mistrza wielogłosowych mszy i motetów. Wybitną jednostką wśród muzyków był również w drugiej połowie wieku XVII, Jacek Różycki, kapelmistrz na dworze Sobieskiego i Augusta Mocnego, którego hymny, litanje i koncerty kościelne wykazują wpływy włoskie. W czasie koncertu wykonane będą dwa hymny kościelne Różyckiego. Współczesny Różyckiemu — St. Sylwester Szarzyński rozwijał swą działalność kompozytorską, tworząc motety i sonaty na dwoje skrzypiec i basso continuo. W czasie audycji usłyszą radjosłuchacze jeden z jego koncertów na dwoje skrzypiec i organy. Przedstawicielem świetnych tradycyi jest w wieku XVIII ks. Grzegorz Gerwazy Gorczycki, kapelmistrz i organista wawelski, mistrz stylu palestrinowskiego. — Utwory jego zakończą koncert historyczny muzyki polskiej.

—ooo—

Programy stacyj radjowych.

Wtorek, dnia 2-go kwietnia 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.30 Transmisja z Warszawy; 7.45 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne; 8 Transm. z Warszawy; 11.57: Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Transmisje z Warszawy i Wilna; 13 Płyty; 16.30 Skrzynka dla dzieci; 16.45 Transmisje z Poznania i Warszawy; 18.15 Fragment teatralny; 18.30 Koncert; 18.45 Płyty; 19.07 Program na dzień następny; 19.15 Odczyt: „Lud Łazeków w Polsce wieków średnich“; 19.25 Wiadomości sportowe; 19.30 Transmisje z Warszawy i Lwowa; 21 Piąty koncert historyczny muzyki polskiej (utwory z II-giej połowy 17-go wieku i I. połowy 18-go wieku); 22. Transmisja z Warszawy.

Lwów. (377.4 m). Godz. 16.30 Listy od dzieci; 18.15 Fragment filmowy; 19.15: „Słoneczna postać artystki-obywatelki“ (Marja ze Stachewiczów Dolińska); 19.35: Preludja polskich kompozytorów.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.36 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.15 Dziennik poranny; 7.45 Program na dzień bieżący; 7.50 Wskazówki praktyczne; 8 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał; 12.03 Wiadomości meteor.; 12.05 Koncert z Wilna; 12.50 Chwilka dla kobiet; 12.55 Dziennik południowy; 13 Płyty; 13.45 Z rynku pracy; 13.50 Wiadomości o eksporcie polskim; 13.55 Przegląd giełdowy; 15.45 Koncert orkiestry P. R.; 16.30 Listy od dzieci; 16.45 Transmisja z Poznania; 17 Skrzynka PKO.; 17.15 Płyty; 17.30 Recital skrzypcowy młodocianej laureatki konkursu im. Henryka Wieniawskiego — I. Haendlówny; 17.50 Nowe placówki pracy; 18 Pieśni ludowe; 18.15: Fragment teatralny; 18.30 Koncert; 18.45 Melodje z płyt; 19.07 Program na dzień następny; 19.15: Wiadomości rolnicze; 19.25 Wiadomości sportowe; 19.35 Recital ze Lwowa; 19.50 Feljeton; 20 Muzyka lekka; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce; 21 Piąty koncert z Krakowa; 22 Koncert ork.; 22.30 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami; 23 Wiadomości meteor.

Katowice. (395.8 m). Godz. 16.30 Ogłoszenie wyników konkursu dla dzieci; 18.15 Program szkoły średniej; 18.45 Recital skrzypcowy A. Szafranka; 19.15 Feljeton sportowy.

Od Wydawnictwa

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

W. I. GUTOWSKI. 4

„ŹRÓDŁO WODY ŻYWEJ“.

Ludzie siedzą, stoją, lub klęczą i modlą się i dumają, jak i ja. Widzę różne typy Arabów i nie Arabów, obojga płci.

Dużo czasu upływa.

Ojcowie Franciszkanie zaczynają schodzić się do zakrystji. Stoją już w komżach. Służba kościelna przechodzi tu i tam. Wreszcie słychać silne uderzenia w płyty posadzki wysokiemi prostemi laskami z gałką świecącą u góry, a okuciem żelaznem na dole, — znak, że duchowieństwo idzie przed Grób Pański odprawiać nabożeństwo. Wierni rozstąpili się. Szeregi długie Franciszkanów, opiekunów Ziemi Świętej, przeszły przez kaplicę. Za nimi poszedłem i ja.

Rozpoczęło się głośno czytanie brewjarza. Odszedłem od tych modłów kapłańskich do kaplicy Najświętszego Sakramentu. W kaplicy modli się trochę ludzi bądź na różańcach, bądź z książki, bądź w myśli.

Przedemną ołtarz srebrny wyobrażający Zmartwychwstanie Chrystusa. W Tabernaculum Chleb Żywota Wiecznego.

Rozmyślam o Ostatniej Wieczerzy, o Golgocie, o Grobie Pańskim, o Zmartwychwstaniu... I o tych narodach, które chrześcijaństwa przyjąć nie chcą. I o tych narodach, które przyjęły. Czemże się różnią między sobą? A czem ludy chrześcijańskie różnią się od pogan?

Spójrz Panie na Twoich wyznawców! Jeden drugiego nienawidzi! Niedawno w wielkiej wojnie mordowali się okrutnie, teraz stanęła praca, miljony ludzi żyje w nędzy. Szerzy się rozbój. Niema miłości bliźniego. Jest zaś tylko wyścig zbrojeń w celu zniszczenia rodzaju ludzkiego.

Czyżby ludy chrześcijańskie nauką Twoją, Panie, wzgardziły?

— — — — — — — —

Już się modlitwy kapłańskie skończyły. Słychać śpiew przed Grobem Chrystusa:

„Resurexit Christus vere. Alleluja!“

— — — — — — — —

Poszedłem przed grób Chrystusa.

Procesja ruszyła wkoło Grobu Pańskiego. I ja idąc w procesji obok nielicznych zresztą pielgrzymów międzynarodowych, śpiewałem sobie w duszy naszą pieśń polską:

„Wesoły nam dzień dziś nastał,
Którego z nas każdy żądał,
Tego dnia Chrystus zmartwychwstał
Alleluja! Alleluja!“

— — — — — — — —

1. kwietnia (Wielka Niedziela).

SUMA PONTYFIKALNA U GROBU CHRYSTUSA. — ŚWIĘCONE W HOSPICJUM. — WIZYTA W DOMU POLSKIM. — GROBY KRÓLÓW.

Dziś wejście do bazyliki Grobu zostało mocno obsadzone przez policję. Lęka się jakichś zamieszek. Jest to bowiem niedziela palmowa schizmatyków greckich, ormiańskich, koptyckich i innych. Oczywiście nasza suma wobec przewagi schizmatyków musi się odprawiać wcześniej.

Na placu przed bazyliką Grobu Chrystusa wielkie przygotowania do jakiegoś schizmatyckiego nabożeństwa. Idziemy do bazyliki na Sumę między dwoma rzędami policji. Zaczęło się robić ciasno; policja i w kościele czuwa.

Słychać silne uderzenia drążkami służby kościelnej w posadzki. Ludzie rozstępują się. Duchowieństwo z zakrystji OO. Franciszkanów idzie przed Grób Chrystusa odprawiać Sumę.

Organy w górze między filarami bazyliki grają, a dzwony schizmatyckie na swoje nabożeństwo gdzieś też w pobliżu dzwonią i zagłuszają organy.

Po Sumie procesja, w której biorą udział i przedstawiciele katolickich państw, poprzedzani według wschodniego zwyczaju przez kawasów strojnych w liberję grubo haftowaną „złotem“ i w czerwonych fezach na głowach. Po procesji, gdyśmy zaczęli wychodzić z kościoła zatrzymani zostaliśmy na chwilę przez policję, by wpuścić wysokie duchowieństwo Ormian w czarnych długich sukniach z szerokiemi rękawami i w nakryciach głowy podobnych do rosyjskich kopułek na cerkwiach. Po wyjściu z bazyliki zauważyliśmy na placu ruch popów. Policja to puszcza, to wypuszcza z bazyliki, robiąc porządek. Wydostaliśmy się z tego tłoku na uliczkę i słuchając bicia dzwonów na schizmatyckie nabożeństwo, wróciliśmy do hospicjum na „święcone“.

„Święcone“. Ileż w tem uroku na polskim gruncie... Tu, czy to wogóle jest „święcone“? Gdzie jajko? Gdzie szynka z chrzanem? Jajka są, szynki na ząb, nie starczyło dla wszystkich. Wódeczka i chrzan z wyobraźni, ale zato wino lepsze trochę jak zwykle. Zaszczycił nas swą obecnością ksiądz biskup Fellinger i wygłosił piękne życzenia w języku niemieckim.

Po „święconem“ poszedłem z żoną za bramę Panny Marji, dawniej „Bramą Owczą“ zwanej, by z pod muru okalającego Jerozolimę, ze starego cmentarza muzułmańskiego narysować widok góry Oliwnej.

Chodziły tam kozy i jakiś Arab. Żona trochę odeszła odemnie. Po pewnym czasie rysowania, puk! jakiś kamień koło mnie. Rysuję dalej. Puk! drugi kamień koło mnie. Pomyślałem sobie: trzeba się będzie stąd zabierać. I jeszcze parę razy ktoś rzucił kamieniem, ale i ja już tymczasem ruszyłem do żony. Mówię jej to. Ona mi odpowiada, że widziała na murze jakiegoś Arabczyka, który zapewne rzucał kamieniami. Wróciliśmy do domu; przy obiedzie dowiedzieliśmy się o innym wypadku:

Otóż jeden panisko z naszej pielgrzymki wyszedł sobie sam, by przejść się i zaraz za miastem na skręcie drogi do Jerycha, wysunął się naprzeciwko niego jakiś Arab, trzymając lewą rękę wyciągniętą po „bakszysz“, a w prawej kamień do uderzenia: Dasz, albo nie dasz? Człeczysko się bardzo przejął, „bakszysz“ dał — i zwiał!

O godzinie trzeciej byliśmy na czarnej kawie w Domu Polskim.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kobieta, dom i życie

Praca kobiet i dzieci w przemyśle.

Interesujące dane o zatrudnieniu kobiet i **młodocianych** w różnych gałęziach naszego przemysłu zawiera „Statystyka przemysłowa za rok 1933" wydana przez Główny Urząd Statystyczny. Okazuje się z niej, że wśród pracujących w fabrykach robotników, kobiety i młodociani stanowią bardzo poważny odsetek a w niektórych działach przemysłu i to najpoważniejszych nawet — oczywistą większość.

Według stanu z końca grudnia 1933 r. w 20.890 zakładach przemysłowych pracowało ogółem 438 tysięcy robotników, w tem 126.964 kobiet, 10.059 młodocianych chłopców i 2.627 dziewcząt.

Tą gałęzią przemysłu, która w najsilniejszym stopniu korzysta ze sił kobiecych jest przemysł włókienniczy. Tutaj przewaga kobiet jest oczywista: na 59 tys. robotników-mężczyzn zatrudnionych w tym przemyśle, pracuje w nim 66.980 kobiet i przeszło 1.400 młodocianych. Większość personalu kobiecego posiadają wielooddziałowe zakłady włókiennicze, dające pracę 27 tysiącom mężczyzn i prawie 32 tysiącom kobiet, dalej przędzalnie, tkalnie i fabryki wyrobów dzianych.

Poważna liczba kobiet pracuje również w przemyśle chemicznym, zatrudniającym ogółem 43 tysiące robotników, w tej liczbie 13.500 kobiet, 260 młodocianych chłopców i dziewcząt. Widzimy więc liczny personal kobiecy w fabrykach sztucznego jedwabiu, wyrobów gumowych, gazowniach, koksowniach, rafinerjach nafty i t. d. Ciekawy jest szczegół, że stosunkowo wysoki odsetek zatrudnionych stanowią kobiety w fabrykach materjałów wybuchowych: pracuje w nich 2.270 mężczyzn i 344 kobiet. Pozatem fabryki te zatrudniają 40 młodocianych chłopców i 9 dziewcząt.

W przemyśle elektrotechnicznym jest około 3000 kobiet pracujących na 6000 mężczyzn. Pracują one wyłącznie w wytwórniach, natomiast zakłady instalacyjne są domeną pracy mężczyzn. W hutach żelaza pracuje 600 kobiet i 100 młodocianych, w odlewniach żelaza 143 kobiet, w hutach i odlewniach innych metali — 648. Fabryki wyrobów precyzyjnych, wymagające dużej cierpliwości i staranności w pracy zatrudniają przeszło dwa i pół tysiąca sił kobiecych.

Prawie niema gałęzi przemysłu, w którejby w mniejszym lub większym stopniu nie zatrudniono kobiet. W papierniczym pracuje ich 3.330, w skórzanym ponad 1.000 (z tego połowa w garbarniach), w drzewnym około 5.000, spożywczym 9.000, odzieżowym 6.000, poligraficznym około 4.000. Przemysł zabawkarski zatrudnia 100 mężczyzn i 170 kobiet.

Statystyka nie mówi oczywiście w jakich warunkach odbywa się praca, a wiadomo, że w wielu jeszcze zakładach naszego przemysłu istniejące stosunki pozostawiają zwłaszcza pod względem zdrowotnym wiele do życzenia. Niemniej w ciężkim dziś okresie bezrobocia, gdy samo uzyskanie pracy i tem samem podstaw egzystencji staje się szczytem marzeń — warunki higieny są usuwane często na plan dalszy.

Moda.

Wracają dawne wzory mód

Moda dzisiejsza wykazuje pod wielu względami powrót do dawnych modeli i wzorów. Suknie przypominają wiele szczegółów toalet damskich z przed 30—40 lat. Pióra strusie, trenny przy sukniach, szerokie, bufiaste naramienniki — wszystko to są akcesorja zaczerpnięte z dawnych żurnali. Ciekawy ten objaw zaciągania pożyczek w pomysłowości z przed paru dziesiątek lat, ma oprócz problemów szyku i elegancji także podłoże natury... ekonomicznej. Cały szereg przemysłów związanych z modą, które skutkiem kryzysu znalazły się w bardzo ciężkiej sytuacji, obecnie uzyskały nowe impulsy i możliwości zarobkowe. Takie n. p. wyroby konfekcyjne i ozdoby z piór: przez szereg lat, kwitnący ten niegdyś przemysł, nie miał żadnych widoków zbytu. O ozdabianiu sukien czy toalet piórami nie było nawet mowy. Południowo-afrykańscy hodowcy strusi odczuwali dotkliwie tę nielaskę mody. Obecnie pióra strusie jako kołnierze, boa i t. d. są bardzo modne i cieszą się też dużym popytem dając ponadto zatrudnienie farbiarniom. Podobnie przedstawia się sprawa jeśli idzie o sztuczne kwiaty, które także i w modzie letniej odgrywać mają podobno dużą rolę, jako ozdoba kapeluszy. Barwne wiązanki kwiatów z jedwabiu i pluszu ożywiać będą wielkie, ocieniające twarz kapelusze letnie sezonu 1935 r. i stworzą znaczne możliwości zarobkowe dla wielu robotnic.

W epoce dominowania fryzury chłopięcej ani się nie śniło nawet, iż może nastąpić powrót do rogowych spinaczy fryzur, grzebieni i szpilek. A jednak dziś, gdy moda krótkich włosów przebrzmiała, automatycznie okazała się potrzeba grzebieni i in. t. p. rekwizytów, otworzyło się nowe pole pracy dla kilku zawodów rzemieślniczych.

Szczęście matki.



Iskierki.

„Dzień Matki".

Podobnie jak lat ubiegłych, komisja główna kół młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża organizuje w ostatnią niedzielę maja, t. j. 26. V. b. r. obchód „dnia matki". Komisja ta wydała już okólnik do wszystkich komisyj okręgowych w sprawie urządzenia „dnia matki" na terenie całego kraju. „Dzień" ma być poświęcony „zadokumentowaniu uczuć młodzieży dla matek i wyrażeniu im miłości i przywiązania". Mają być urządzone pogadanki, obchody, akademje i t. p. na których matki mają otrzymać od dzieci upominki i kwiaty. W tym celu komisje P. C. K. nawiązują kontakt z kuratorjami okręgów szkolnych.

Na marginesie należy zaznaczyć, że poważna opinja społeczeństwa wypowiedziała się już dawno przeciw urządzaniu tego rodzaju obchodów i uznała słusznie, że młodzież nie potrzebuje uciekać się do tego rodzaju imprez, nie pozbawionych zawsze pewnej sztuczności i pozy — by wyrazić swe uczucia dla matki.

Kurs dla kobiet-szeregowych policji.

Komendant główny Policji Państwowej zarządził zorganizowanie w Warszawie normalnego kursu dla szeregowych P. P. — kobiet, na który powołanych zostanie 65 policjantek. — Otwarcie kursu odbędzie się w dniu 3 kwietnia r. b.

Rekord kosmetyki w Anglji

Ostatnie wykazy statystyczne w Anglji stwierdzają, iż zużycie kosmetyków przez Angielki wzrosło w takim stopniu w roku ubiegłym, że wartość dziennej konsumcji w całym kraju **wynosi prawie 1 i pół miljona funtów szterlingów.** Jest to olbrzymi skok naprzód, gdyż w ten sposób Angielki **wyprzedziły na polu konsumcji kosmetyków swe siostry Amerykanki,** które przodowały dotąd w tej dziedzinie.

Jak wynika ze statystyk, Angielka wydaje przeciętnie 30 dolarów rocznie na kremy, pudry, karminy, pedicure, manicure. Z tych 80 dolarów, 10 idzie wyłącznie na zakup kosmetyków, reszta zaś na zabiegi koło utrzymania w dobrym stanie włosów i twarzy. Na samą tylko pielęgnację włosów wydają Angielki rocznie około 300 miljonów dolarów. Sporo dobrze usytuowanych kobiet wydaje niemniej niż 10 dolarów tygodniowo na zabiegi fryzjerskie; operacje chirurgiczno - kosmetyczne pociągają za sobą wydatek jednorazowy od 100 do 1.000 dolarów. W samym tylko Londynie istnieje zgórą 3.000 instytutów piękności. W 1934 r. sprzedano tyle batonów karminu, iż ułożone w jednym szeregu na długość zajęłyby 500 mil ang., pudru zaś 5.000 tonn.

Czy kobieta we Francji zdobędzie prawo głosu.

Paryż, w marcu.

O prawo wyborcze dla kobiet toczyła się we Francji walka od długiego szeregu lat. Zdaje się, że obecnie nadszedł moment, iż szala zwycięstwa przechyla się na stronę zwolenników a zwłaszcza zwolenniczek politycznego równouprawnienia Francuzek. Izba deputowanych o**lbrzymią większością 462 głosów przeciw 104-em przyjęła wniosek, przyznający kobietom czynne i bierne prawo wyborcze.** Sukces ten jest w dużej mierze zasługą przywódczyni kobiet francuskich **księżnej Rochefoucould,** rodowitej zresztą Rosjanki, z domu **Ludmiły Krassin,** córki zmarłego komisarza ludowego i ambasadora Sowietów w Londynie.

Nie można jednak powiedzieć, by zwycięstwo było zupełne. W kuluarach parlamentu rozgrywają się wciąż na tem tle **zakulisowe walki i intrygi.** Ażeby wniosek ten mógł stać się prawem obowiązującem, wymaga on jeszcze zgody senatu a ten, względnie jego radykalne ugrupowania — jest **stale przeciwny dopuszczeniu kobiet do życia politycznego.** Jest to właśnie jeden z tych absurdów, do których dochodzi socjalizm w obawie o zachowanie swego stanu posiadania. Mianowicie socjaliści francuscy, którzy w myśl swego programu starają się uchodzić za rzekomych zwolenników równouprawnienia kobiet, tutaj właśnie gdzie idzie o realizację tych praw, sabotują je stosując taktykę przewlekania sprawy. Na tym punkcie idą stale ręka w rękę z konserwatystami. Radykali francuscy może nie bez racji wnioskują że dopuszczenie szerokich mas kobiet do życia politycznego pchnie cały kierunek polityki wewnętrznej na prawo, gdyż kobiety **stoją silnie na gruncie religji i rodziny** i reprezentują element **wybitnie narodowo usposobiony.** Stąd to pochodzi obawa lewicy francuskiej przed perspektywą udziału w wyborach kobiet. Ich też dziełem było rozszerzenie pierwotnego wniosku, który miał większe szanse przejścia w senacie — a który zmierzał do przyznania kobietom czynnego i biernego prawa w wyborach gminnych — na wszystkie ciała ustawodawcze. Była demagogja obliczona na to, że „izba wyższa" tak wydętego wniosku nie uchwali i tak też się istotnie stało. Wniosek odesłano do komisji i gdy w maju b. r. odbędą się we Francji wybory gminne, prawo wyborcze kobiet nie będzie jeszcze objęte ustawą.

W opinji francuskiej toczy się bardzo ożywiona dyskusja nad zagadnieniem jaki wpływ na życie rodzinne i towarzyskie mieć będzie ewentualne przyznanie kobietom praw politycznych. Francja jest, jak wiadomo, tym krajem, w którym kobieta ma najmniejsze prawa, ale wywiera największy wpływ. Nie może ona samodzielnie dysponować zdobytym przez siebie czy zarobionym groszem, i bez zgody męża nie może posiadać konta bankowego. Ale mimo to panuje nieograniczenie w rodzinie, w przedsiębiorstwie, którem wspólnie kierują, jest najbardziej czynną i ofiarną żoną, matką, współpracowniczką — panuje w salonie, literaturze i teatrze. Czy ten „anonimowy" wpływ kobiet na życie społeczne i kulturalne Francji, ulegnie zmianie, gdy wystąpi na widownię wpływ oficjalny, uzyskany w gminie i parlamencie za pomocą kartki do głosowania? Jest to wielkie zagadnienie narodowe i kulturalne, zaprzątające uwagę opinji francuskiej w chwili, gdy aktualną się staje kwestja prawa wyborczego dla kobiet.

Kącik praktyczny.

Świeże plamy po herbacie dają się doskonale wywabić kilkoma kroplami żółtka jajka. Żółtko zaprać później należy ciepłą wodą.

Dywany odzyskują świeżość kiedy się je po wytrzepaniu i wyczyszczeniu zwilży wodą salmiakową. Dobrze jest użyć do tego twardej szczotki, którą moczymy w wodzie salmiakowej.

Pluszowe meble odświeża się, doskonale przez oczyszczenie ich wodą, do której dolewa się trochę octu. Na trzy szklanki wody, bierze się jedną szklankę octu.

Stearynową plamę na politurowanych meblach łatwo można usunąć, pocierając ją wełnianą ściereczką, umaczaną w mieszaninie nafty i spirytusu.

Podczas gruntownego sprzątania musimy dokładnie zbadać sznury, na których wiszą obrazy w naszem mieszkaniu. Sznury te łatwo się przecierają i zupełnie niespodziewanie przerywają się, co często może pociągnąć za sobą, jakiś przykry wypadek. Sznury możemy zresztą same doskonale umocnić przez zanurzenie ich w gotującym się oleju lnianym. Spreparowane w oleju sznury trzymają się znacznie dłużej niż normalnie.

Przepisy kuchenne

Na dni postne.

Sałata ze śledzi. Doskonała sałatka będzie stanowić podstawę postnej kolacji; zrobi się ją w następujący sposób: 6 ziemniaków ugotować i pokrajać, 2 jabłka i 2 kwaśne ogórki pokrajać w cienkie plasterki. Ułożyć na salaterce warstwami, naokoło ułożyć ugotowaną drobną fasolkę (ćwierć litra). Osobno utrzeć mleczko ze śledzia, zmieszać z 1 łyżką octu i 1 łyżką oliwy, posolić, popieprzyć i oblać tym sosem sałatę.

Sznycle śledziowe. 1 śledź, 2 bułki, 1 cebula, 2 dkg. masła, 2 jaja, jedna ósma litra bułki, ściągnąć skórkę ze śedzia, obrać z ości, zemleć na maszynce z dwoma namoczonemi i wyciśniętemi bułkami i uduszoną w maśle cebulą, dodać jaja i pieprzu, wyrobić starannie, podzielić na 8 równych części, uformować ładne sznycelki, obsypać bułką, smażyć na maśle. Podawać z kapustą surową z buraczkami, z sałatą ziemniaczaną, lub wreszcie z sosem według upodobania.

Śledź po duńsku. 1 pocztowy śledź, 1 jajko, łyżeczka musztardy, łyżeczka oliwy, 1 cytryna, pół łyżeczki cukru, łyżeczka szczypiorku. Oczyszczonego śledzia obrać z ości, zdjąć skórkę, ułożyć na małym półmisku, obie połówki grzbietami do siebie, pociąć ukośnie, polać powierzchu sosem. Na sos utrzeć ugotowane na twardo żółtko, rozmieszać z oliwą, musztardą, cukrem, rozprowadzić cytrynowym sokiem, dodać szczyptę soli i szczypiorek, łyżeczkę wody, zmieszać wszystko dokładnie i polać śledzia.

Pasztet z jaj. Kilka suszonych grzybków dobrze obmyć, ugotować i posiekać drobno: również posiekać mięso z ugotowanej ryby, jedną całą cebulę; wszystko to razem zmieszać i przesmażyć na maśle. Ugotować 6 jaj na twardo przepołowić ostrożnie skorupy, wyjąć z nich jajka, zmieszać z resztą masy, posolić i popieprzyć. Farszem tym, dobrze zmieszanym nadziać skorupy do jaj, ułożyć wokoło jaj i polać zarumienionym masłem z bułeczką.

Wydawca za „Głos Narodu", Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferkr.